

# Bułat, Wojciech

---

## "Głos" Jana Władysława Dawida 1900-1905

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/2, 66-83

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH BUŁAT

„GŁOS” JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA  
1900—1905

Z początkiem roku 1900 redakcję warszawskiego tygodnika „Głos” objął pedagog i psycholog, były redaktor „Przeglądu Pedagogicznego”, Jan Władysław Dawid. W ciągu krótkiego okresu sześciu zaledwie lat, tzn. do momentu zamknięcia pisma przez władze rosyjskie w grudniu 1905 roku, „Głos” przeszedł głęboką ewolucję od ideologii narodowo-demokratycznej, reprezentowanej przez poprzedni zespół redakcyjny, w kierunku ruchu socjalistycznego i zajął ostatecznie skrajnie radykalną pozycję wśród ówczesnych legalnych czasopism warszawskich.

Przemiany w treści, składzie współpracowników, jak też szeroki zakres publikacji, a wreszcie wpływ i znaczenie „Głosu” na tle ówczesnego czasopiśmiennictwa — stanowią bogatą problematykę, godną szerszego opracowania. Próbę naszkicowania dziejów „Głosu”, programu redakcji oraz przedstawienia treści poszczególnych działów pisma podjęła dotąd jedynie M. Stokowa we wstępie do bibliografii zawartości „Głosu”<sup>1</sup>. Podane tam informacje wymagają jednak licznych sprostowań i uzupełnień.

Artykuł niniejszy ogranicza się do omówienia następujących zagadnień: 1) okoliczności związanych z przejęciem „Głosu” przez J. W. Dawida, 2) głównych etapów kształtowania się nowego oblicza pisma i zespołu jego współpracowników, 3) wpływu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy na powstawanie nowego modelu legalnego pisma społeczno-literackiego.

Źródła niniejszego opracowania stanowią: a) archiwalia Głównego Zarządu do Spraw Prasy w Petersburgu za lata 1899—1907, pochodzące z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Leningradzie (udostępnione mi w postaci mikrofilmów w Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. PAN), b) fragment korespondencji J. W. Dawida przechowywany w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy,

<sup>1</sup> M. Stokowa, *Uwagi wstępne*, [w:] „Głos” 1900—1905. *Bibliografia zawartości*, Wrocław 1954, s. V—XIII.

c) fragmenty korespondencji i materiałów rękopiśmiennych Dawida i innych osób — w Archiwum Zakładu Historii Partii w Warszawie, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, d) fragment korespondencji B. Hertza udostępniony mi przez S. Hertzową, e) relacje ustne S. Hertzowej i T. Radwańskiego, f) roczniki „Głosu” i inne tytuły prasy, a także liczne wydawnictwa źródłowe, wspomnienia i opracowania zawierające informacje ciekawe dla nas przedmiocie.

\*

Jak świadczą wspomnienia S. Stempowskiego, pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. w kołach postępowej inteligencji warszawskiej zbliżonej do ruchu socjalistycznego odczuwano potrzebę założenia nowego pisma, które by „skupiło dokoła siebie większy zastęp ludzi i stało się organem opinii radykalnych kół społeczeństwa”<sup>2</sup>. Praktyczną inicjatywę w tym kierunku podjęły w roku 1899 niemal jednocześnie dwie grupy działaczy i publicystów. Jedna — skupiona wokół Dawida i jego żony, znanej działaczki oświatowej, Jadwigi Szczawińskiej, i druga — na czele której stali Ludwik Krzywicki i Stanisław Posner. Ponieważ władze rosyjskie czyniły trudności w wydawaniu nowych pism, skrupulatnie badając prawomysłność polityczną osób chcących je wydawać, ustaliła się wówczas praktyka wykupywania koncesji któregoś z istniejących już pism. W ten sposób właśnie grupie Krzywickiego udało się na rok z górą przejąć „Prawdę” Aleksandra Świętochowskiego<sup>3</sup>. Starania Dawida poszły w kierunku odkupienia i objęcia redakcji „Głosu”, którego dotychczasowy redaktor, Zygmunt Wasilewski, zrezygnował w tym czasie z dalszego prowadzenia pisma. Rezygnacja jego była spowodowana spadkiem poczytności „Głosu” i stałym deficytem w wysokości 1000—1500 rubli rocznie<sup>4</sup>. Wasilewski postanowił sprzedać pismo wbrew opinii starych współpracowników, którzy odczuli to jako „katastrofę” i zostali zmuszeni „rozlecieć się na strony i szukać zajęcia po obcych dworach”<sup>5</sup>. Decyzja Wasilewskiego nie była jednak wyłącznie jego osobistą sprawą; oznaczała ona przecież utratę przez Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe jedyne warszawskiego tygodnika. Jednakże kierownictwu narodowej demokracji nie zależało na utrzymaniu pisma. „Głos” stracił swą dawną pozycję na

<sup>2</sup> S. Stempowski, *Pamiętniki 1870—1914*, Wrocław 1953, s. 223—224.

<sup>3</sup> *Op. cit.*, s. 225—233; por. także L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, Warszawa 1959, s. 149—155.

<sup>4</sup> A. Sygietyński w liście do P. Chmielowskiego z 3 lutego 1900 r. pisał: „Wasilewski sprzedał »Głos«, bo nie mógł dopłacać dłużej 1000—1500 rubli rocznie. Wielu przyjaciół ma mu to za złe”, rkps 4811/I, k. 53).

<sup>5</sup> W. Jabłonowski, *Z biegiem lat* (Ossol., rkps 12858/I, s. 242).

rzecz czołowego organu — „Przeglądu Wszechpolskiego” kolportowanego nielegalnie w Królestwie, w samej zaś Warszawie główne wysiłki SDN skierowane były na rozbudowanie wpływów w prasie codziennej, co przyniosło w konsekwencji całkowite opanowanie „Gazety Polskiej” i „Kurierza Warszawskiego”<sup>6</sup>.

W tej sytuacji nic nie stało na przeszkodzie odkupieniu „Głosu” z rąk Wasilewskiego bez wszczynania na razie starań o formalne uzyskanie tytułu własności. Prawdopodobnie pod koniec 1899 r. transakcja doszła do skutku i od nowego roku pismo objął Dawid. Fundusze potrzebne na zakup pisma zostały zgromadzone w formie składek i pożyczek od grona najbliższych przyjaciół i znajomych obojga Dawidów. Największą pomoc w zakupie, a także w dalszym okresie prowadzenia pisma, okazał Alfred Węgliński, rewolucjonizujący szlachcic, związany z SDKPiL<sup>7</sup>.

Pierwszą zapowiedzią przejęcia redakcji „Głosu” przez Dawida był obszerny artykuł Wacława Nałkowskiego, opublikowany w trzech kolejnych numerach „Głosu” w październiku 1899 roku, omawiający zasługi Dawida w prowadzeniu „Przeglądu Pedagogicznego” i ukazujący kulisy usunięcia go stamtąd w 1897 r.<sup>8</sup>

W pierwszym numerze „Głosu” z 1900 roku ukazała się notatka: „Kierownictwo literackie »Głosu« z numerem dzisiejszym objął p. J. Wł. Dawid”. Artykuł redakcyjny w tym numerze zapowiadał kontynuację dotychczasowej linii pisma, co zapewne miało na celu utrzymanie dotychczasowych abonentów i czytelników<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Historyk endecji S. Kozicki następująco wyjaśnia sprawę rezygnacji z „Głosu”: „»Głos« wychodził jako organ demokratyczno-narodowy do końca 1899 roku. Rozwój »Przeglądu Wszechpolskiego«, jego szerokie rozpowszechnienie oraz swoboda, jaką posiadał przy omawianiu wszystkich spraw, przy coraz surowszym skrepowaniu »Głosu« przez cenzurę, zrobiły wydawanie pism zbędnym” (S. K o z i c k i, *Historia Ligi Narodowej w pierwszym dwudziestolecu jej istnienia 1887—1906* — Bibl. Jag., rkps 24/56, s. 88; por. także s. 109, 148, 266).

<sup>7</sup> Informację o kupnie „Głosu” przez Węglińskiego podał S. Stempowski (*op. cit.*, s. 234). Podważyła ją M. Stokowa, twierdząc na podstawie uzyskanych relacji ustnych, jakoby Węgliński był zbankrutowanym ziemianinem i w związku z tym żadnych środków finansowych nie posiadał (S t o k o w a, *op. cit.*, s. VI). Istniejące materiały archiwalne potwierdzają jednak informacje Stempowskiego. I tak, jedyny zachowany list Węglińskiego do Dawida zawiera wiadomości o przekazaniu przezeń 250 rubli na poczet „Głosu” (Bibl. Publ. m. st. Warszawy, rkps 115, list b. d., k. nlb.). Również w korespondencji J. Szczawińskiej z 1905 r. znajduje się wzmianka o otrzymaniu pieniędzy od Węglińskiego (tamże, rkps 115, list 20 b. d.). W identyczny sposób przedstawiał tę sprawę T. Radwański w udzielonej mi informacji ustnej.

<sup>8</sup> W. N a ł k o w s k i, *Nowy kurs „Przeglądu Pedagogicznego”, „Głos”, numery: 41, z 14 X 1899; 42, z 21 X 1899; 43, z 28 X 1899. Przedruk artykułu pod zmienionym tytułem Epizod z rugów polskich, [w:] W. N a ł k o w s k i, Pisma społeczne, Warszawa 1951, s. 157—182.*

<sup>9</sup> „Głos”, 1900, nr 1, z 6 I.

Jednocześnie rozpoczęły się starania o rozszerzenie zakresu publikacji „Głosu”. Dotychczasowy formalny wydawca i redaktor „Głosu”, T. Strzembosz, jeszcze 24 grudnia 1899 r. zwrócił się z prośbą do Głównego Zarządu do Spraw Prasy w Petersburgu o pozwolenie na otwarcie nowych działów w piśmie, przeznaczonych na publikacje z zakresu nauki i oświaty oraz przeglądy prasy miejscowej, rosyjskiej i zagranicznej<sup>10</sup>. Po zasięgnięciu opinii generał-gubernatora warszawskiego Główny Zarząd do Spraw Prasy zakomunikował Warszawskiemu Komitetowi Cenzury swoją zgodę na wprowadzenie nowych działów pisma<sup>11</sup>.

Pod koniec marca 1900 r. ukazał się prospekt „Głosu”, zawierający program nowej redakcji z uwzględnieniem nowych działów oraz spis pozyskanych współpracowników, wśród których znaleźli się nowi, nie związani z poprzednią redakcją publicyści, naukowcy i pisarze<sup>12</sup>.

W marcu 1900 r. podjęto próbę zalegalizowania faktycznie dokonanej już zmiany właściciela i redaktora „Głosu”. W roli nowego formalnego wydawcy miał wystąpić znajomy Dawida, adwokat Albert Klimpel, który zwrócił się z podaniem do Głównego Zarządu o zgodę na przejęcie pisma od Strzembosza oraz o przyznanie praw redaktora Dawidowi. Dawid wystosował także osobne podanie o zatwierdzenie go na stanowisku redaktora<sup>13</sup>.

Podania były rozpatrywane pod kątem informacji na temat Klimpla i Dawida udzielonych przez Departament Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i generał-gubernatora warszawskiego. Osoba Klimpla nie budziła zastrzeżeń politycznych, natomiast Dawid, dwukrotnie aresztowany w latach 1894 i 1897 w związku z organizacją uniwersytetu „latającego”, był w dalszym ciągu traktowany podejrzliwie. W konkluzji pisma generał-gubernatora znalazło się zalecenie, aby podania odrzucić ze względu „na brak przygotowania Klimpla do działalności redaktorskiej i polityczną nieprawomyślność Dawida”<sup>14</sup>. 20 lipca Główny Zarząd do Spraw Prasy zawiadomił oberpolicmajstra warszawskiego, że podania zostały odrzucone<sup>15</sup>.

We wrześniu wystąpiono ponownie z tą sprawą z tym, że Klimpel prosił o zatwierdzenie go jako wydawcy i redaktora odpowiedzialnego. Wobec braku nadziei na przyjęcie kandydatury Dawida wysunięto sędzi-

<sup>10</sup> Centralny Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w Leningradie (dalej skrót — CGIAL), f. 776, op. 12, d. 55, k. 132 (mikrofilm Pracowni Historii Czołpismnictwa Polskiego XIX i XX w., dalej skrót — PHCP).

<sup>11</sup> Tamże, k. 133—136.

<sup>12</sup> Prospekt „Głosu” na rok 1900 przy numerze 12, z 25 III 1900.

<sup>13</sup> CGIAL, f. 776, op. 12, d. 55, k. 133—139 (mikrofilm PHCP).

<sup>14</sup> Tamże, k. 142—143.

<sup>15</sup> Tamże, k. 147.

wego Eugeniusza Babińskiego, założyciela i byłego redaktora „Przeglądu Pedagogicznego”, jako kandydata na pełniącego obowiązki redaktora wspólnie z Klimplem. Ten układ nie wywołał zastrzeżeń tak w Głównym Zarządzie, jak u generał-gubernatora i w Departamencie Policji. 13 stycznia 1901 r. zatwierdzono przejście pisma na własność Klimpla, jednocześnie przyznano Klimplowi prawa wydawcy i redaktora, zaś Babińskiemu — współredaktora<sup>16</sup>. Obydwaj od tego momentu pełnili rolę figurantów osłaniających osobę faktycznego redaktora, Dawida. Od listopada 1901 r. pozostał w tej roli sam Klimpel, ponieważ Babiński zmarł. Telegraficzna prośba o zatwierdzenie Dawida jako tymczasowego redaktora została odrzucona<sup>17</sup>.

Jesienią 1904 r. pewna liberalizacja polityki wewnętrznej objęła także prasę. Kolejna prośba skierowana 1 października 1904 r. do Głównego Zarządu o zatwierdzenie Dawida jako współwydawcy została przyjęta. Departament Policji stwierdził, że brak jakichkolwiek doniesień politycznych o Dawidzie w ostatnim okresie. Podobnie generał-gubernator warszawski uznał, iż „nie widzi przeszkód”. 30 listopada sprawa została załatwiona pozytywnie, 9 grudnia wystawiono zaświadczenie stwierdzające prawa Dawida jako współwydawcy „Głosu”<sup>18</sup>. Ten stan utrzymał się do końca istnienia pisma.

Niezależnie od długotrwałych starań o nabycie formalnych praw, od początku roku 1900 Dawid przejął całokształt spraw związanych z prowadzeniem pisma. Redakcja „Głosu” została niezwłocznie przeniesiona do mieszkania Dawidów przy ul. Złotej 26. Odtąd każdorazowa zmiana adresu redakcji wiązać się będzie ze zmianą ich miejsca zamieszkania<sup>19</sup>.

Razem z redakcją w mieszkaniu Dawidów mieściła się administracja pisma, prowadzona przez Szczawińską. W skład personelu administracji wchodziły kasjerka i korektorka. Od końca 1904 r. „Głos” zatrudniał stałego sekretarza redakcji z pensją 45 rubli miesięcznie; funkcję tę pełnili kolejno Tadeusz Radwański i Benedykt Hertz<sup>20</sup>. Zatrudnienie płatnego sekretarza było możliwe dzięki wzrostowi poczytności i osiągnięciu stabilizacji finansowej pisma.

W pierwszych latach redakcja borykała się z licznymi kłopotami finansowymi. Do roku 1901 ciągnęły się zobowiązania wobec Wasilewskiego z tytułu odkupienia „Głosu”<sup>21</sup>. Pismo w dalszym ciągu przynosiło deficyt.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże, k. 168—169.

<sup>18</sup> Tamże, k. 171, 174—175, 178—179.

<sup>19</sup> Por. S t o k o w a, *op. cit.*, s. XII.

<sup>20</sup> B. H e r t z, *W roku 1905*, „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 17, z 29 IV; T. R a d w a ŋ s k i, *Wspomnienia działacza SDKPiL (1900—1905)*, „Z pola walki”, Warszawa 1959, nr 1(5), s. 103—105.

<sup>21</sup> Chodziło tu prawdopodobnie o stare długi, w jakie popadł „Głos” jeszcze za

Zdarzało się, że redakcja zalegała z wypłatą honorariów dla współpracowników<sup>22</sup>. Prawdopodobnie jednorazowy nakład nie osiągał w tym czasie dwóch tysięcy egzemplarzy, co stanowiło dolną granicę rentowności dla pisma tego typu. Wyraźny zwrot nastąpił w roku 1904. Stałe powiększany nakład wzrósł do trzech tysięcy egzemplarzy i był wykupywany w całości; redakcja ogłaszała, iż zakupi każdą liczbę zaległych numerów. Jak świadczą zgodnie wspomnienia Radwańskiego i Hertza oraz korespondencja Szczawińskiej, w 1905 r. liczba czytelników i prenumeratorów „Głosu” stale wzrastała<sup>23</sup>.

W procesie kształtowania się nowego oblicza i nowego zespołu współpracowników „Głosu” po objęciu redakcji przez Dawida zarysowują się wyraźnie trzy etapy. Pierwszy — trwający od początku 1900 r. do końca 1902 r. — jest okresem wstępnym, przejściowym; pismo ma wówczas charakter popularnonaukowy i literacki oraz dysponuje szerokim, zróżnicowanym zespołem współpracowników. Drugi etap rozpoczyna się od końca 1902 r. i trwa mniej więcej do połowy 1904 r.; jest to okres dominacji S. Brzozowskiego i publicystyki krytycznoliterackiej, której ton i treść nadają pismu zdecydowanie indywidualny charakter i wysuwają je na czoło warszawskich czasopism literackich. Trzeci etap — mniej więcej od połowy 1904 do końca 1905 r. — zaznacza się wzrostem wagi publicystyki społeczno-politycznej, rozszerzeniem składu współpracowników, zasilających głównie ten dział pisma, oraz wzmocnieniem związków redakcji „Głosu” z ruchem rewolucyjnym w Warszawie.

Zmiany w zespole współpracowników „Głosu” rozpoczęły się od stopniowego odejścia autorów pisujących za czasów Wasilewskiego, a związanych z narodową demokracją. Przestał pisywać sam Wasilewski, a także M. Massonius, B. Koskowski, Z. Balicki, L. Włodek, J. Stecki. Ze starych współpracowników pozostają jedynie autorzy publikacji o charakterze naukowym: Z. Daszyńska-Golińska, S. Grabski, W. M. Kozłowski, S. Koszutski. Pojawiają się nowi stali współpracownicy: A. Warski, G. Glass, I. Moszczeńska, A. Niemojewski, W. Nałkowski, L. Kulczycki, A. Węgliński, K. Kelles-Krauz, B. Hertz. W latach 1901—1902 ukazało się tu kilka artykułów J. Marchlewskiego. W roku 1902 podjął współpracę z pismem A. Nowaczyński. Po wycofaniu się z „Prawdy”, a przed założeniem „Ogniwa” pisywali tu L. Krzywicki, S. Posner, H. Forszteter i inni.

redakcji Wasilewskiego. Sprawę tę chciał postawić Dawid przed sądem polubownym, aby ostatecznie wyjaśnić i uwolnić się w końcu od obciążonej hipoteki pisma. (por. list M. Heilperna do Dawida z 19 stycznia 1901 r. — Bibl. Publ. W., rkps 115, k. nlb).

<sup>22</sup> Por. list A. Nowaczyńskiego do Dawida z 27 V 1903 (tamże, rkps 115, k. nlb).

<sup>23</sup> Liczbę trzech tysięcy nakładu podaje Radwański (*op. cit.*, s. 104). „Prenumeratorów bardzo przybywa” — pisała J. Szczawińska do przebywającego w Wiedniu Dawida (Bibl. Publ. W., rkps 115, list 21 b. d. [maj 1905]).

Zgodnie z zezwoleniem władz i zapowiedzią zawartą w prospekcie z marca 1900 r. Dawid położył główny nacisk na publikacje popularyzujące zagadnienia nauki, wychowania i oświaty oraz przeglądy i korespondencje polityczne. Te ostatnie ze względu na ograniczenia cenzuralne sprowadzały się do kroniki i komentarzy na temat wydarzeń zagranicznych, natomiast omawianie spraw miejscowych zamykało się w zasadzie w wąskim kręgu niektórych spraw socjalnych i obyczajowych. Dużo miejsca zajmowała w piśmie literatura piękna, polska i obca, oraz krytyka literacka i artystyczna.

Indywidualny charakter pisma zaznaczał się najwyraźniej w felietonach i w nowo utworzonej rubryce „Na mównicy”, gdzie drukowane były krótkie reportaże, migawki z życia społecznego, refleksje dotyczące dyskusji i polemik prasowych, uwagi krytyczne pod adresem innych pism. Obiektem ataku bywały najczęściej pisma klerykalno-konserwatywne, jak „Rola” i „Przegląd Katolicki”, petersburski organ ugodowców „Kraj”, a także endeckie gazety zatrudniające byłych współpracowników „Głosu” — „Gazeta Polska” i „Kurier Warszawski”.

W latach 1900—1902 „Głos” stał się pismem o wyraźnie zarysowanym postępowym obliczu, zaangażowanym w walkę o upowszechnianie nauki i kultury. Zespół autorski skupiony wokół pisma reprezentował szeroki obóz demokratycznej inteligencji, o różnych odcieniach politycznych, jednakże z przewagą tendencji socjalistycznych. Przewaga materiału naukowo-literackiego nadawała wszakże pismu charakter bardziej akademicki, co decydowało zarówno o niewielkiej poczytności, jak też i o braku zdecydowanego wpływu na kształtowanie opinii publicznej.

Odejście grupy współpracowników do powstałego w grudniu 1902 r. „Ogniwa” zapoczątkowało dalszy etap w dziejach „Głosu”. Do „Ogniwa” odeszli autorzy o znanych nazwiskach i dużym autorytecie intelektualnym, jak Krzywicki, Posner, Grabski, Koszutski. Spowodowało to pewien kryzys w redakcji „Głosu”; konieczne były starania o przyciągnięcie nowych współpracowników. W tym czasie zostali pozyskani Stanisław Przybyszewski i Stanisław Brzozowski, co jednak doraźnie przyczyniło się do dalszego zaostrzenia kryzysu. Pojawienie się w „Głosie” Przybyszewskiego spowodowało ustąpienie Niemojewskiego, do tej pory ostro zwalczającego „przybyszewszczyznę” w felietonach i artykułach krytycznych<sup>24</sup>. Jak pisze Krzywicki, ofiarowanie łamów „Głosu” Przybyszewskiemu było „istotną niespodzianką” i wywołało falę niechęci do pisma ze strony postępowej inteligencji<sup>25</sup>. W o wiele większym stopniu był to szok i wyzwania

<sup>24</sup> W liście do W. Orkana z 17 stycznia 1903 roku Dawid pisał: „Niemojewski usunął się, gdyż nie chcieliśmy zgodzić się na bojkotowanie Przybyszewskiego jako pisarza” (tamże, rkps, 8608, k. 24).

<sup>25</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1958, s. 355. Krzywicki przy-



nie dla reakcyjnej opinii mieszczańskiej. Na ataki prasy prawicowej odpowiedział Dawid w artykule redakcyjnym: „Jesteśmy i pozostaniemy dalecy od jakichkolwiek kompromisów i ustępstw czy przemilczeń, czy to w celu niezrażania tych czy innych grup, czy to schlebiana osobistym względem i ambicjom; sądzymy przeciwnie, że tylko uwydatnianie przeciwności, otwarte wyrażanie się i ścieranie antagonizmów jest drogą, która wiedzie do światła i nowego życia”<sup>26</sup>.

Dalsza polityka redakcyjna pozostała zgodna z tą zapowiedzią. W roku 1903 cykl artykułów Brzozowskiego w „Głosie” zainicjował szeroką dyskusję krytyczną na temat twórczości Henryka Sienkiewicza. Obok Brzozowskiego na łamach „Głosu” wystąpili także Nałkowski, Przybyszewski, A. Miller, A. Drogoszewski i inni. Ideą przewodnią dyskusji była walka z wpływami szlacheckimi w kulturze i ideologii, przeciwko konserwatywnemu patriotyzmowi, bierności politycznej i lojalizmowi, które znajdowały odzwierciedlenie w twórczości Sienkiewicza<sup>27</sup>. „Głos” wystąpił w roli rzecznika „społecznego oddziaływania” sztuki i „ściśłego przymierza między nową sztuką i społecznym ideałem”<sup>28</sup>. Pod tym samym hasłem toczyła się w 1904 r. polemika Brzozowskiego z Zenonem Przesmyckim — Miriamem.

Kampania sienkiewiczowska zyskała duży rozgłos, poruszyła opinię publiczną, a jednocześnie wysunęła „Głos” na czoło ówczesnych czasopism warszawskich i zapewniła mu trwałą pozycję w dziejach publicystyki społeczno-literackiej. W kilkanaście lat później krakowska „Krytyka” stwierdziła, że „Głos” pod kierunkiem Dawida „zapisał się na kartach walk naszych literackich niezatartymi zgłoskami”; na jego łamach toczyły się „najżywsze walki myśli polskiej”<sup>29</sup>.

Niezależnie od ostatecznego powodzenia kampanii literackich „Głosu”, w pierwszej połowie 1903 r. w redakcji pisma w dalszym ciągu trwał im-

pisuje ukazanie się artykułów Przybyszewskiego w „Głosie” niezrównoważonemu charakterowi Szczawińskiej, przy czym zarówno przecenia jej rolę w redakcji pisma, jak też ignoruje istotną przyczynę, dla której „Głos” musiał szukać nowych współpracowników. Wobec spodziewanych ataków nawiązanie stosunków z Przybyszewskim było nie tyle przejawem lekkomyślności czy braku konsekwencji, ile aktem desperacji, a także odwagi. Zresztą podobną odwagę wykazał Dawid podtrzymując współpracę z Brzozowskim, na którym w swoim czasie ciążył wyrok infamii wydany przez sąd koleżeński na Uniwersytecie Warszawskim. W redakcji „Głosu” zjawiali się nieznanymi osobniczo domagający się zerwania stosunków z Brzozowskim (por. List otwarty St. Brzozowskiego, Lwów 15 IX 1906 — Ossol., rkps 6133, s. 348).

<sup>26</sup> *Od redakcji*, „Głos”, 1902, nr 50, z 14 XII.

<sup>27</sup> Por. W. Maciąg, *Stanisław Brzozowski*, „*Twórczość*”, 1959, nr 11, s. 93—94; A. Stawar, *Pisarstwo Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1960, s. 325—331.

<sup>28</sup> *Kończymy rok (podsumowanie osiągnięć)*, „Głos”, 1903, nr 50, z. 22 XII.

<sup>29</sup> Świadomy [W. Feldman?], *Życie kulturalne Warszawy i prasa*, „*Krytyka*”, 1914, t. 41, z. 3, s. 192.

pas. Wystąpienie przeciwko Sienkiewiczowi, uznane przez konserwatywną opinię publiczną, jako chęć wytoczenia „procesu” bożyszczu narodowemu, za przestępstwo obyczajowe, spowodowało atmosferę wrogości wobec „Głosu”, której szczytowym punktem było pobicie Dawida przez publicystę „Kuriera Warszawskiego”, W. Rabskiego<sup>30</sup>. Dodatkowym ciosem było zaniechanie przez Orkana dalszego publikowania w „Głosie” jego powieści *Pomór*, która ukazywała się tu w odcinkach od początku 1903 r. W odpowiedzi Orkanowi Dawid przedstawiał trudną sytuację pisma: „teraz [...] tyłu tu mamy nieprzyjaciół, którzy czyhają tylko, żeby nam szkodzić lub ośmieszyć”<sup>31</sup>.

W dalszych miesiącach impas został przełamany. Publicystyka społeczno-literacka, której głównym autorem był Brzozowski, określała oblicze pisma w latach 1903—1904 i stała się podstawowym i nader efektywnym narzędziem oddziaływania na opinię publiczną. Przysporzyła ona zarazem „Głosowi” wiele uznania ze strony stałych czytelników i spowodowała wzrost popularności pisma. Do redakcji napływały listy z wyrazami poparcia i zachęty do dalszej walki przeciwko reakcji i obłudzie<sup>32</sup>.

Mniej więcej od połowy roku 1904 następuje nowa faza w dziejach „Głosu”. W piśmie coraz częściej zaczyna pojawiać się publicystyka polityczna, podejmująca aktualną i konkretną problematykę socjalną i ideologiczną związaną z narastaniem walki klasowej w przededniu rewolucji 1905 r. Zachodzą również zmiany w zespole współpracowników. Spośród dotychczasowych stałych współpracowników w roku 1904 odchodzą Moszczeńska i Nowaczyński. Przychodzą nowi: J. Korczak, T. Radwański, K. Radek. Lokal redakcji „Głosu” od końca 1904 r. staje się miejscem ożywionej działalności politycznej.

Rewolucyjne wydarzenia 1905 r. zadecydowały o umocnieniu się politycznego charakteru pisma. W „Głosie” dominuje wówczas rewolucyjna publicystyka pióra Warskiego, Radka, Glassa, Radwańskiego, a także autorów nie zajmujących się dotąd tym gatunkiem pisarstwa — Brzozowskiego, Hertza, Dawida i Szczawińskiej. Pismo podejmuje otwartą walkę przeciwko polityce partii burżuazyjnych — Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Związku Postępowo-Demokratycznego. „Głos” drukuje w odcinkach (z przerwą spowodowaną interwencją cenzury) *Manifest komunistyczny* Marksa i Engelsa i *Program robotniczy* F. Lassalle’a. Pis-

<sup>30</sup> Bliższe szczegóły na ten temat por. W. Melcer, *Wuj Władzio*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1960, nr 3, s. 138—139, oraz *U pana Brodzkiego na facjatce* [wywiad z J. Brodzkim], „Współczesność”, 1959, nr 24/25.

<sup>31</sup> List Dawida do W. Orkana z 9 V 1903 (Bibl. Jag. rkps 8608, k. 33).

<sup>32</sup> Por. m. in. listy Z. Nowickiego, H. Lewartowskiego i Nowakowskiego, W. Dąbrowskiego z Kijowa, J. Chmielnickiej z Jekaterynosławia oraz studenckiego towarzystwa „Polonia” z politechniki w Monachium (Bibl. Publ. W., rkps 115, k. nlb.).

mo nie zrezygnowało z publikacji obszernych rozpraw naukowych i krytyczno literackich takich autorów, jak K. Kelles-Krauz, H. Landau, W. M. Kozłowski, K. Irzykowski, oraz prozy — m. in. W. Orkana i L. S. Liścińskiego, jednak ciężar gatunkowy tych działów zmalał zasadniczo.

Popularność „Głosu” wzrastała coraz bardziej. Pismo zyskało sobie nowych czytelników wśród robotniczej ludności Warszawy. Robotnicy uznali „Głos” za swój organ; „sami go kolportowali i rozpowszechniali w dzielnicach” — czytamy we wspomnieniach B. Hertza<sup>33</sup>. Dla robotników została wprowadzona ulgowa prenumerata.

W miarę nasilania się wydarzeń rewolucyjnych „Głos” przechodził od propagandy celów i zadań rewolucji do bieżącej agitacji politycznej, wzywającej do walki i tworzącej atmosferę solidarności wobec wystąpień klasy robotniczej. Szczególnie znamieny pod tym względem jest ostatni okres istnienia pisma — listopad i grudzień 1905 r.

Po manifestie 30 października, w okresie trwania strajku powszechnego w Królestwie, kolejny, 44 numer „Głosu” ukazał się w dniu 6 listopada już bez formuły *dozwoleno cenzuroju* i ze zmienionym podtytułem. Zamiast dawnego: „Tygodnik naukowo-literacki, społeczny i polityczny”, umieszczono nowy — „Tygodnik społeczno-demokratyczny”. Na stronie tytułowej pojawiło się także hasło: „Proletariusze wszystkich narodowości, łączcie się”. Numer był w całości poświęcony publicystyce politycznej i informacjom o wydarzeniach rewolucyjnych; redakcja potraktowała go jako „wyraz chwili i pobudkę do dalszego działania”, wzywając do „niezłomnego trwania w powszechnym strajku”<sup>34</sup>.

Treść numeru stanowiła wyzwanie pod adresem władz rosyjskich i wobec utrzymania cenzury prewencyjnej w Królestwie narażała redakcję na poważne konsekwencje, aż do zamknięcia pisma włącznie. Atmosferę panującą w zespole „Głosu” charakteryzował Hertz w liście do żony: „ustąpimy tylko przed bagnietami. Liczymy, że na jakiś tydzień starczy jeszcze pism do zamykania”<sup>35</sup>.

Obawy o zamknięcie pisma miały się rychło sprawdzić. Po wprowadzeniu stanu wojennego w Królestwie ukazał się okólnik generał-gubernatora warszawskiego w sprawie walki przeciwko ruchowi rewolucyjnemu. Punkt trzeci okólnika głosił: „wydawnictwa periodyczne przejawiające szkodliwe tendencje natychmiast zawieszać, a redaktorów i wydawców aresztować”<sup>36</sup>. Redakcja „Głosu” zdążyła jeszcze między 6 a 12 listopada

<sup>33</sup> Hertz, *op. cit.*

<sup>34</sup> „Głos”, 1905, nr 44, z. 6 XI.

<sup>35</sup> List B. Hertza do żony z 6 XI 1905 (papiery prywatne w posiadaniu S. Hertzowej).

<sup>36</sup> *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1956, s. 321.

wydać trzy numery pisma w zmniejszonej objętości, wszystkie poświęcone bieżącym zagadnieniom politycznym. W dniu 14 listopada Warszawski Komitet Cenzury zawiadomił Urząd do Spraw Prasy w Petersburgu, że na polecenie generał-gubernatora „Głos” został zamknięty „ze względu na szkodliwy kierunek”<sup>37</sup>. Bezpośrednią przyczyną zamknięcia stało się opublikowanie przez „Głos” w dniu 8 listopada szczegółów na temat sprowokowania przez policję zajść antysemitycznych w Warszawie<sup>38</sup>. Autor tych doniesień A. Goldring-Powojczyk oraz Dawid byli poszukiwani przez policję, co zmusiło ich do ukrywania się<sup>39</sup>.

1 grudnia stan wojenny w Królestwie Polskim został zniesiony. Decyzja o zamknięciu „Głosu” została cofnięta i od 10 do 31 grudnia ukazało się jeszcze 5 numerów pisma o podobnie rewolucyjnej treści. Pismo w dalszym ciągu stało na pozycjach walki przeciwko uciskowi politycznemu, przeciwko rodzimej kontrrewolucji, występowało w obronie solidarności klasy robotniczej Polski i Rosji. W tym okresie redakcja jawnie deklaruje wierność idei socjalizmu, który „od dawna w piśmie naszym był reprezentowany i wyłącznie kierunek jego określał”<sup>40</sup>. Dużo miejsca poświęcano wówczas redagowanej przez Hertza „Kronice rewolucji”, w której znalazły się wiadomości m. in. o powstaniu zbrojnym w Moskwie.

W przedostatnim numerze ukazała się zapowiedź, że „w roku 1906 »Głos« wychodzić będzie na dotychczasowych warunkach w duchu programu społeczno-demokratycznego”<sup>41</sup>. Jednakże w pierwszych dniach 1906 r. pismo zostało ostatecznie zamknięte, a jego wydawcy pociągnięci do odpowiedzialności. Grupa najbliższych współpracowników, m. in. sam Dawid oraz Glass i Hertz, musiała szukać schronienia za granicą.

Tym razem bezpośrednim powodem represji była treść „Kroniki rewolucyjnej” zamieszczonej w ostatnich numerach „Głosu”. W dniu 22 listopada 1906 r. odbyła się zaoczna rozprawa sądowa przeciwko wydawcom „Głosu”. Na mocy wyroku Warszawskiej Izby Sądowej „Głos” „został zamknięty na zawsze”, Dawidowi wymierzono grzywnę w wysokości 300 rubli z zamianą na trzy miesiące aresztu, zaś Klimplowi zakazano podejmowania pracy redaktora na okres pięciu lat<sup>42</sup>.

\*

<sup>37</sup> CGIAL, f. 776, op. 12, d. 55, k. 185 (mikrofilm PHCP).

<sup>38</sup> „Głos”, dodatek nadzwyczajny z. 8 XI 1905.

<sup>39</sup> List B. Hertza do żony z 20 XI 1905 (papiery prywatne w posiadaniu S. Hertzowej).

<sup>40</sup> „Głos”, 1905, nr 46, z. 10 XII.

<sup>41</sup> „Głos”, 1905, nr 49, z. 22 XII.

<sup>42</sup> CGIAL, f. 776, op. 12, d. 55, k. 186, 188 (mikrofilm PHCP). W świetle materia-

Na przykładzie sześcioletnich dziejów „Głosu” można prześledzić proces kształtowania się nowego modelu legalnego pisma społeczno-literackiego, różniącego się wyraźnie od tygodników warszawskich starego typu — „Przeglądu Tygodniowego”, „Prawdy” czy choćby pierwszej formacji „Głosu” z lat osiemdziesiątych. Postawę tych pism określała szeroko pojęta służba ideom postępu i szerzenia oświaty, popularyzacja nauki, zwalczanie konserwatyzmu i obskurantyzmu oraz legalna, przemycana ostrożnie w warunkach ucisku cenzuralnego, opozycja wobec absolutyzmu i biurokracji rosyjskiej. Na rzecz takiego programu mogli współpracować obok siebie pisarze i publicyści o odmiennych poglądach ideologicznych i różnych sympatiach politycznych, począwszy od liberalizmu burżuazyjnego po różne kierunki myśli socjalistycznej, wspólnie reprezentując wszakże szeroki obóz demokratyczny.

Taki konglomerat autorski starego typu spotykamy jeszcze w „Prawdzie”, zwłaszcza w latach 1900—1901, a także w samym „Głosie” w przejściowym okresie lat 1900—1902. W obu wypadkach był to jednak anachronizm, nie odpowiadający aktualnym potrzebom zróżnicowanego społeczeństwa burżuazyjnego. W okresie narastania rewolucji w latach 1900—1904 i w toku wydarzeń samej rewolucji 1905—1907 wzmógł się proces dyferencjacji społecznej i politycznej, a w ślad za tym szybko postępowało odpowiednie ustalanie się opinii publicznej. „Nowe stosunki — pisał L. Krzywicki — wymagały pism innego charakteru [...] nie tylko opozycyjnych, ale nade wszystko partyjnych”<sup>43</sup>.

A zatem sytuacja polityczna kształtująca się pod wpływem ostrego nasilenia antagonizmów klasowych zadecydowała o konieczności powstania nowego typu organów prasowych, powołanych do organizowania opinii publicznej wokół określonych programów społeczno-politycznych, pism jednoznacznych pod względem ideologicznym i adekwatnych do istniejących podziałów klasowych i partyjnych. Zjawisko to szło w parze ze wzrostem aktywności politycznej i gwałtownym zróżnicowaniem środowiska inteligenckiego jako głównego czynnika opiniotwórczego, co wręcz wykluczało możliwość istnienia pustych miejsc w ówczesnym czasopiśmiennictwie i prowadziło do wyraźnego zaangażowania partyjnego zespołów pisarskich poszczególnych czasopism. Nieprzypadkowo trzy czołowe tygodniki warszawskie tego okresu — „Głos”, „Ogniwo” i „Prawda”, chociaż formalnie bezpartyjne, stają się legalnymi ekspozyturami trzech odrębnych partii politycznych — Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Polskiej Partii Socjalistycznej i Związku Postępowo-Demokratycznego. Wspomniany zaś wyżej „Przegląd Tygodniowy” kończy żywot

łów archiwalnych nie potwierdza się informacja M. Stokowej o skazaniu Dawida na rok twierdzy (por. Stokowa, *op. cit.*, s. XI).

<sup>43</sup> Krzywicki, *op. cit.*, t. 2, s. 356.

w roku 1904, stając się klasycznym przykładem wymierania starego, pozytywistycznego modelu pisma.

Na poprzednich stronicach przedstawiono ewolucję założeń programowych „Głosu” od ogólnodemokratycznego programu popularyzacji nauki i kultury do propagandy socjalizmu, obejmującej także dziedzinę nauki i kultury, ale przede wszystkim poświęconej szerzeniu wiedzy politycznej i obronie klasowych interesów proletariatu z pozycji socjaldemokratycznych. Ta ewolucja wysunęła „Głos” na skrajnie lewicowe skrzydło ówczesnego czasopiśmiennictwa. Cytowany wyżej recenzent krakowskiej „Krytyki” pisał: „w »Prawdzie« zarysował się nasamprzód socjalizm inteligencki, przeszedł potem na łamy »Ogniwa«, przybrał zdecydowane swe formy w »Głosu« formacji ostatniej”<sup>44</sup> (tj. za kierownictwa Dawida).

Dzisiejsze badania nad historią ruchu rewolucyjnego i myśli socjalistycznej potwierdzają tę opinię. T. Daniszewski, oceniając „Głos” na tle wydarzeń 1905 r., pisze: „»Głos« wiązał w jedną całość naukę i rewolucyjną praktykę społeczną, co było charakterystyczne dla ideologii rewolucyjnego proletariatu i odzwierciedlało jego przemożny wpływ na najlepszą część polskiej inteligencji. Żadna z grup postępowej i demokratycznej inteligencji nie potrafiła się wznieść do poziomu reprezentowanego przez »Głos«”<sup>45</sup>. Podobną ocenę znajdujemy u S. Żółkiewskiego, który kładzie nacisk na „ogromny dorobek myśli marksistowskiej, bliskiej leninizmowi w wielu punktach, z lat poprzedzających pierwszą wojnę światową”<sup>46</sup>.

Decydującą rolę w ukształtowaniu w „Głosie” nowego modelu pisma odegrały związki łączące redakcję z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy. O istnieniu tych związków świadczą liczne wspomnienia i opracowania. L. Krzywicki pisze: „Młode pokolenie, przeważnie spod znaku socjaldemokratycznego, zaczyna powoli gromadzić się tutaj”<sup>47</sup>. B. Hertz wspomina, iż Dawid „wyraźnie akcentował, że ideowo stoi najbliższej SDKPiL”<sup>48</sup>. W. Poniecki nazywa Dawida wprost „uosobieniem” ideologii SDKPiL<sup>49</sup>. Odrębne stanowisko zajmuje jedynie pierwszy biograf Dawida, H. Lukrec, odcinając się od przyznania jakichkolwiek powiązań partyjnych „Głosowi”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Świadomy [W. Feldman?], *op. cit.*, s. 191.

<sup>45</sup> T. Daniszewski, *Klasa robotnicza na czele walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe w rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1955, s. 169 (na prawach rękopisu).

<sup>46</sup> S. Żółkiewski, *Lenin a inteligencja polska*, [w:] S. Żółkiewski, *Perspektywy literatury XX wieku*, Warszawa 1960, s. 342.

<sup>47</sup> Krzywicki, *op. cit.*, t. 2, 356.

<sup>48</sup> Hertz, *op. cit.*

<sup>49</sup> W. Poniecki, *Pamięci Dawida*, [w:] W. Poniecki, *Myśliciele i bojownicy*, Warszawa 1936, s. 139.

<sup>50</sup> H. Lukrec, *Jan Władysław Dawid. Szkic biograficzny*, Warszawa 1933, s. 12—14.

Dzisiaj nikt nie kwestionuje związków między SDKPiL a „Głosem”. Potwierdziła je analiza rewolucyjnej publicystyki pisma i skład jego współpracowników w roku 1905. Natomiast o wiele mniej uwagi poświęcono dotąd takim zagadnieniom, jak stosunek czołowych działaczy SDKPiL do „Głosu”, charakter stosunków personalnych w redakcji pisma, a wreszcie ustalenie genezy powiązań „Głosu” z SDKPiL w latach wcześniejszych. Fragmentaryczny charakter istniejących materiałów nie pozwala na rozstrzygnięcie tych spraw do końca, stąd też wiele z poniższych rozważań formułuję w sposób hipotetyczny.

Jeszcze w końcu lat dziewięćdziesiątych Dawidowie zetknęli się z działaczami socjaldemokratycznymi w Warszawie. Dużą rolę odegrały tutaj kontakty osobiste Szczawińskiej ruchliwej inicjatorki wielu poczytnań społeczno-oświatowych. W założonej przez nią Czytelni Pism Naukowych czynnie współpracowali studenci socjaldemokraci — J. K. Kochanowski, P. Rudzki, E. Chwalewik. W rekrutującym się, spośród inteligencji warszawskiej (także utworzonym przez Dawidów) kole, którego zadaniem było zakładanie szkół elementarnych i opieka nad dziećmi, działali członkowie i sympatycy SDKPiL, m. in. A. Węgliński, W. Nałkowski, G. Glass<sup>51</sup>. W późniejszych latach mieli oni stać się najbliższymi współpracownikami Dawida.

Ze znajomości i kontaktów nawiązanych jeszcze przed rokiem 1900 wywodzi się zapewne tendencja do pozyskania pisarzy socjaldemokratycznych na rzecz współpracy z nowym „Głosem”. O stopniu zainteresowania tą współpracą świadczy nie tylko wzrastająca ilość nazwisk autorów związanych pośrednio lub bezpośrednio z socjaldemokracją, lecz także miejsce ofiarowane im w piśmie już od pierwszych numerów po objęciu redakcji przez Dawida.

Charakteryzując politykę redakcyjną Dawida w roku 1905, B. Hertz pisał: „Najchętniej jednak i najwięcej miejsca udzielał w owym czasie Warskiemu”<sup>52</sup>. Wydaje się, że można tę opinię rozciągnąć na cały okres współpracy Warskiego z „Głosem”, datującej się od początku 1900 r., przy czym rok 1905 nie jest wcale najobfitszy w jego publikacje. Warski był jednym z najpłodniejszych współpracowników „Głosu”, ogłosił tu ponad 200 publikacji, był głównym autorem artykułów wstępnych, pisywał także wiele do działu „Przegląd polityczny”. Czołowymi autorami od pierwszych numerów „Głosu” byli Glass i Węgliński; ponadto ten drugi, jak wskazano wyżej, odegrał zasadniczą rolę przy zakupie pisma. Duże znaczenie

---

<sup>51</sup> J. Grabiec, *Czerwona Warszawa przed ćwierćwiekiem*, Poznań 1925, s. 16—18, 151; Por. także S. Jedlewski, *Jadwiga Szczawińska-Dawidowa, postępową działaczką oświatową przełomu XIX i XX wieku*, Wrocław 1956, s. 295—296, *Studia Pedagogiczne*, t. 3.

<sup>52</sup> Hertz, *op. cit.*

z punktu widzenia kształtowania się politycznej orientacji pisma miały — choć nie tak liczne — artykuły naukowe i publicystyczne J. Marchlewskiego i W. Nałkowskiego. Grupa autorów socjaldemokratycznych w latach 1900—1902 była niewielką, lecz ciężar gatunkowy ich współpracy daje podstawę do wysunięcia tezy, że już w tym czasie oblicze pisma kształtowało się pod wpływem SDKPiL, której publicyści zyskali możliwość oddziaływania na opinię publiczną poprzez legalną prasę.

Rozstanie się z „Głosem” części współpracowników, którzy odeszli do „Ogniwa”, spowodowało co prawda doraźny kryzys w redakcji pisma, ale zarazem przyczyniło się do dalszego umocnienia wpływów SDKPiL. Już sama decyzja utworzenia odrębnego pisma dla grupy autorów związanej sympatiami bądź członkostwem z PPS była podyktowana tymi samymi względami ideowo-politycznymi, które uniemożliwiły im w roku 1901 dalszą współpracę ze Świętochowskim w „Prawdzie”. Tutaj przeszkodą były sympatie polityczne Dawida. W dalszych latach stosunki między „Głosem” a „Ogniwem” były nacechowane chłodem i wstrzeźliwością, za którymi kryła się pewna drażliwość. Daje temu wyraz jeden z redaktorów „Ogniwa”, S. Stempowski, nazywając w *Pamiętnikach* „Głos” pismem „konkurencyjnym” i „nielojalnym”<sup>53</sup>.

Kampania sienkiewiczowska, aczkolwiek dotyczyła kręgu zagadnień estetyczno-literackich, odegrała ważną rolę w ukształtowaniu specyficznego charakteru publicystyki „Głosu”. Była ona w istocie wielką dyskusją polityczną i jako taka stanowiła wstęp do późniejszych otwartych batalii ideowo-politycznych. Marksistowska treść krytyki pisarstwa Sienkiewicza, ofensywny charakter wystąpień na łamach „Głosu” zbliżyły pismo do pozycji charakterystycznych dla lewicy ruchu socjalistycznego i tym samym umacniały jego związki z socjaldemokracją.

Dalsze ich zacieśnienie nastąpiło z początkiem 1904 r., wraz z pozyskaniem przez „Głos” trzech nowych współpracowników, ściśle związanych z SDKPiL. Od stycznia zaczyna tu pisywać, po debiucie w satyrycznym piśmie „Kolce”, Janusz Korczak, wówczas członek SDKPiL. W lutym przenosi się do „Głosu”, po odbyciu terminu dziennikarskiego w „Przeglądzie Tygodniowym”, młody działacz socjaldemokratyczny Tadeusz Radwański; charakterystyczne jest, że współpracę z „Głosem” rekomendował mu inny działacz SDKPiL, S. Ettinger<sup>54</sup>. Od jesieni zaczął pisywać korespondencje i artykuły wydany z krakowskiego „Naprzodu” Karol Radek, którego współpracę Dawid „wysoko cenił”<sup>55</sup>.

Od tego okresu aż do końca 1905 roku redakcja „Głosu” została całko-

<sup>53</sup> Stempowski, *op. cit.*, s. 234, 258, 282.

<sup>54</sup> Radwański, *op. cit.*, s. 102—103.

<sup>55</sup> Hertz, *op. cit.*



wicie zmajoryzowana przez socjaldemokratów. Jak wynika ze wspomnień Radwańskiego i Hertza, wielu spośród nich było stałymi bywalcami w domu Dawidów. Niemal codziennymi gośćmi byli Korczak, Glass, prowadzący wówczas obronę Marcina Kasprzaka, i Nałkowski, którego młodsza córka Hanna była również członkinią SDKPiL. Do bywalców należeli także Jakub Rotstadt-Krasky, jeden z czołowych działaczy SDKPiL, oraz Mieczysław Broński-Warszawski, Edward Chwalewik, wydawca Stanisław Kucharski. W świetle innych dokumentów ustalono, że w redakcji „Głosu” bywali i nielegalni działacze SDKPiL. W jesieni 1904 r., przebywając niedługi czas w Warszawie w związku ze sprawą Kasprzaka, był tu Warski. W tym samym czasie bywał tu i korzystał z noclegu ówczesny sekretarz Komitetu Okręgowego SDKPiL Stanisław Trusiewicz<sup>56</sup>. W kwietniu 1905 r. Warski znów pojawił się w redakcji „Głosu”; bywał odtąd często, czytając tu prasę krajową i zagraniczną<sup>57</sup>.

W końcu 1904 r. wynikła sprawa zatrudnienia stałego sekretarza redakcji „Głosu”. Interesujące światło na tę kwestię rzuca list K. Kelles-Krauza do Komitetu Zagranicznego PPS. Dowiadujemy się z niego, że Dawid miał zamiar powierzyć stanowisko sekretarza Franciszkowi Czakiemu, publicyście związanemu z PPS, a dotychczas luźno współpracującemu z „Głosem”. Ze swej strony Kelles-Krauz informował o zamiarze odpowiedniego nastawienia Czakiemu, „żeby później trzymał tam na wodzy esdeków i samego Dawida, dla którego taki »towarzysz« będzie straszną powagą”. O redaktorze „Głosu” Kelles-Krauz pisał dalej: „Dawid sam jest przekonany o poważnej robocie SDKPiL i choć nie jest stanowczym przeciwnikiem PPS, ale uważa, że tamtym dzieją się różne krzywdy”<sup>58</sup>. Charakterystyczne w liście jest uznanie dominacji socjaldemokratycznej w „Głosie”, choć z drugiej strony Kelles-Krauz nie doceniał rangi współpracujących z „Głosem” działaczy SDKPiL, obiecując sobie zbyt wiele po wpływie szeregowego członka PPS, jakim był Czaki<sup>59</sup>. Brak, niestety, materiałów do zweryfikowania relacji Kelles-Krauza; nie wiadomo, czy Dawid rzeczywiście prowadził jakieś rozmowy z Czakiem i dlaczego nie doszło do objęcia przezeń funkcji sekretarza. Wiadomo natomiast, że stanowisko to objął SDKPiL-owiec Radwański, pozostając na nim do maja 1905 r. Do obowiązków sekretarza należało m. in. prowadzenie korespon-

<sup>56</sup> Notatki R. Bubera z relacji S. Brzozowskiego (Ossol., rkps 6134b/III, s. 131).

<sup>57</sup> List J. Szczawińskiej do Dawida (Bibl. Publ. W. rkps 115, list 13 b. d. [kwiecień 1905], k. nłb.)

<sup>58</sup> List K. Kelles-Krauza do Komitetu Zagranicznego PPS z 18 X 1904, (Archiwum Zakładu Historii Partii, rkps 305/VII/50, k. 524).

<sup>59</sup> Warto dodać, że koncepcja „trzymania na wodzy esdeków” poprzez Czakiemu świadczy o wyraźnej zmianie stanowiska Kelles-Krauza, który jeszcze kilka miesięcy temu był zwolennikiem bojkotowania socjaldemokratów przez wszystkie polskie pisma (por. jego list do W. Feldmana z 2 IV 1904 — Ossol., rkps 12280/II, s. 168).

dencji z czytelnikami, która była wykorzystywana przez Radwańskiego do kontaktów partyjnych<sup>60</sup>. Od maja Radwański „po przyjacielsku” — jak wspomina — odstąpił to stanowisko przybyłemu z Zurichu Hertzowi<sup>61</sup>.

Według oceny władz rosyjskich w Warszawie redakcja „Głosu” w końcu 1904 r. była miejscem, gdzie zwykle grupowali się członkowie i sympatycy SDKPiL<sup>62</sup>. W okresie liberalnych wieców inteligencji warszawskiej na przełomie lat 1904—1905 w „Głosie” odbyło się zebranie wyróżniające się tonem podjętych uchwał. O ile organizatorzy wieców nastawiali się na akcję petycyjną i pośrednictwo liberałów rosyjskich, o tyle zebranie w redakcji „Głosu” wysunęło inicjatywę zwołania masowego wiecu w Warszawie i wysunięcia bezpośrednio pod adresem rządu carskiego żądania swobody zebrań i zniesienia cenzury<sup>63</sup>. Stanowisko to było zbieżne z taktyką rewolucyjnego ruchu robotniczego. W konsekwencji wspomnianego zebrania Dawid został aresztowany, a następnie zwolniony z nakazem opuszczenia granic Królestwa<sup>64</sup>.

W roku 1905 „Głos” cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony czołowych działaczy SDKPiL. Kiedy w lutym kilka numerów pisma ukazało się bez artykułów Warskiego, przebywający na terenie Królestwa F. Dzierżyński monitował Komitet Zagraniczny SDKPiL: „Dlaczego Adolf nic w »Głosie« nie pisze? [...]”<sup>65</sup> Sprawy „Głosu” przewija się często w korespondencji R. Luksemburg, która była uważnym czytelnikiem pisma, z wielką aprobatą oceniając poszczególne artykuły Warskiego i Radka. Namawiała ona J. Tyszkę i Z. Ledera, członków Zarządu Głównego SDKPiL, do czytania „Głosu” i zasilania go korespondencjami, podkreślając, iż „dla nas »Głos« b[ardzo] ważny i warto go skupić”<sup>66</sup>. W okresie po-

<sup>60</sup> Radwański, *op. cit.*, s. 105.

<sup>61</sup> *Op. cit.* Zastąpienie Radwańskiego przez Hertza, sympatyka PPS, mogłoby nasunąć przypuszczenie, czy nie była to kolejna próba infiltracji PPS, bądź też czy nie wiązało się to ze zmianą polityki redakcyjnej ze strony Dawida. Jednak istniejące materiały, jak korespondencja Szczawińskiej z Dawidem w sprawie przyjazdu Hertza do Warszawy oraz korespondencja Hertza z żoną, nie dają żadnych istotnych podstaw do potwierdzenia takiej hipotezy.

<sup>62</sup> *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900—1904*, Warszawa 1960, s. 700. Referowana notatka oberpolicmajstra warszawskiego podaje, że w „Głosie” grupują się także zwolennicy Bundu i „Proletariatu”, co znajduje nikiłe potwierdzenie we współpracy z „Głosem” działacza Bundu S. Goldberga, natomiast brak jakichkolwiek danych na rzecz powiązań „Głosu” z PPS „Proletariatem”.

<sup>63</sup> *Op. cit.*

<sup>64</sup> Na podstawie dat korespondencji Szczawińskiej z Dawidem można ustalić, iż aresztowanie nastąpiło w lutym; po dwóch tygodniach pobytu w więzieniu Dawid wyjechał do Wiednia, skąd na początku czerwca powrócił do Warszawy.

<sup>65</sup> F. Dzierżyński, *Pisma wybrane*, Warszawa 1952, s. 78.

<sup>66</sup> Por. listy R. Luksemburg do J. Tyszki z 12—13 V oraz 5 i 27 VI 1905 („Z pola walki”, Moskwa 1931, nr 11—12, s. 205, 225, 237).

bytu Dawida za granicą R. Luksemburg pisała do J. Tyszki na podstawie wiadomości od warszawskich działaczy SDKPiL, że „Głos” „upada gwałtownie wprost z braku kierownictwa”. W liście zawarta była sugestia, aby „poratować »Głos« i nadać mu kierunek”<sup>67</sup>. Brak materiałów nie pozwala na dokładne zorientowanie się, jakie kroki przedsięwziął w tej sprawie Tyszka, natomiast w świetle wspomnień Radwańskiego ostateczne wyniki jego interwencji okazały się niefortunne dla dalszych stosunków między partią a „Głosem”. Z inicjatywy Tyszki — pisze Radwański — postawiono Dawidowi, który w tym czasie powrócił do Warszawy, żądanie poddania pisma organizacyjnej kontroli SDKPiL. Po odmowie Dawida członkom SDKPiL polecono wycofać się ze współpracy z „Głosem”<sup>68</sup>. Wydaje się jednak, że wobec oczywistej przesady tej decyzji, nie przestrzegano zbyt konsekwentnie jej realizacji. Wprawdzie od sierpnia 1905 r. przestały ukazywać się w „Głosie” artykuły Warskiego i Radwańskiego, ale Radek pisywał tu nadal do października, inni zaś — Glass, Korczak, Węgliński — współpracowali z piśmie do końca. Mimo iż niewątpliwie powstały zażyczenia w stosunkach „Głosu” z kierownictwem SDKPiL, pismo nadal żywo kontaktowało się z miejscowymi działaczami, w najcięższym okresie strajku powszechnego i stanu wojennego w Królestwie korzystało z pomocy „techniki” partyjnej<sup>69</sup>. Faktycznie „Głos” do ostatnich numerów stanowił legalny organ lewicy socjalistycznej, popularyzujący idee i hasła SDKPiL.

W powstałej na początku 1906 r. kontynuacji „Głosu” — „Przeglądzie Społecznym” — pisarze socjaldemokratyczni znajdują się znowu pośród współpracowników Dawida. W tym też piśmie w latach 1906—1907 nastąpił kolejny etap kształtowania się nowego modelu pisma społeczno-literackiego, głęboko zaangażowanego w wydarzenia polityczne kraju i problematykę ruchu robotniczego. Same zaś tradycje „Głosu” w dziejach rewolucyjnej publicystyki były na tyle trwałe i atrakcyjne, że jeden z późniejszych legalnych tygodników socjaldemokratycznych, założony przez Warskiego w Warszawie pod koniec 1913 r., otrzymał nazwę „Nowy Głos”.

<sup>67</sup> List R. Luksemburg do J. Tyszki b. d. [maj — czerwiec 1905?] (Archiwum Zakładu Historii Partii, rkps 63/IIa, t. 23, s. 7—8).

<sup>68</sup> Radwański, *op. cit.*, s. 105.

<sup>69</sup> O drukowaniu 44 numeru „Głosu” Hertz pisał: „[...] »Głosowi« przyszli z pomocą zecerzy esdeccy, ale maszynę musieli kręcić sami członkowie redakcji”. Ponieważ drukarnia „Głosu” została opieczętowana, należy wnosić, iż z pomocy SDKPiL korzystano także przy drukowaniu następnych numerów pisma (por. listy B. Hertza do żony z 6 i 20 XI 1905 — papiery prywatne w posiadaniu S. Hertzowej).